

Sygn. akt X K 146/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2014 r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy - Śródmieścia w Warszawie X Wydział Karny

w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Izabela Magdziarz

Protokolant: Agnieszka Krawiecka

Prokurator Prokuratury Rejonowej Warszawa Śródmieście: Karola Węgrzyna

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 29 lipca 2013 r., 16 września 2013r., 29 stycznia 2014r. sprawy :

M. O., s. R. i D. z domu D., ur. (...) w C. ,

oskarżonego o to, że:

w dniu 28 grudnia 2012r. w W.przy ul. (...)wprowadzając M. K.w błąd co do swojej tożsamości, usiłował doprowadzić ją do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w ten sposób, że podając się za pracownika zakładu energetycznego pod pozorem naprawy gniazdek elektrycznych zażądał pieniędzy w kwocie 850 zł., lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję funkcjonariuszy Policji, przy czym czynu tego dokonał w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne,

to jest o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

o r z e k a :

I.oskarżonego **M. O.**w ramach zarzuconego mu czynu uznaje za winnego tego, że w dniu 28 grudnia 2012r. w W., przy ul. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, usiłował doprowadzić M. K.do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 850 zł., w ten sposób, że podał się za pracownika zakładu energetycznego, uprawnionego do przeprowadzenia czynności związanych ze sprawdzeniem elektryczności w jej mieszkaniu, wprowadzając w błąd pokrzywdzoną zarówno co do faktu zatrudnienia jak i uprawnień do dokonania takich czynności, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na reakcję opiekunki pokrzywdzonej H. I.i interwencję funkcjonariuszy Policji, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności, orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne tj. występku z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. skazuje go a na podstawie art.14 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. wymierza mu karę 1 (jeden) roku pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego, szczegółowo opisanego w wykazie dowodów rzeczowych nr (...), karta (...), pod poz. (...);

III.na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych w całości, które przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt X K 146/13

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego i ujawnionego w toku rozprawy głównej ustalono następujący stan faktyczny:

M. K., zamieszkiwała w lokalu nr (...), usytuowanym na siódmym piętrze w budynku przy ulicy (...)w W.. Jej sąsiadką była H. R., która zamieszkiwała na tym samym piętrze w lokalu oznaczonym numerem (...). Z uwagi na bardzo podeszły wiek M. K.(lat 95), do jej mieszkania przychodziła codziennie opiekunka środowiskowa - H. I., która pomagała swojej podopiecznej w drobnych, bieżących sprawach życia codziennego.

W dniu 28 grudnia 2012r., około godz. 12:00, M. O.wykorzystując fakt otwartych drzwi wejściowych do powyższego budynku, przedostał się do środka tego budynku na klatkę schodową i udał się na siódme piętro. Po chwili zapukał do drzwi mieszkania, oznaczonego numerem (...), należącego do H. R.. Kiedy H. R.otworzyła drzwi mieszkania, M. O.przedstawił się jej jako pracownik zakładu energetycznego i poinformował ją o awarii przewodów elektrycznych w całym budynku, którą przyszedł usunąć. M. O.miał na szyi identyfikator z imieniem i nazwiskiem, zaś w rękę trzymał czarną materiałową torbę na narzędzia, charakterystyczną dla pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach energetycznych. Po wejściu do mieszkania, M. O.zaczął sprawdzać wszystkie znajdujące się w tym lokalu gniazda elektryczne, zaś H. R.polecił stanąć w przedpokoju przy liczniku i obserwować zachodzące w nim zmiany. Po wykonaniu opisanych czynności, M. O.zapytał kobietę czy jest emerytką, czy rencistką, po czym - po uzyskaniu informacji, iż H. R.jest emerytką – oświadczył, iż powinna zapłacić 48 złotych za wykonaną przez niego usługę. Jednocześnie M. O.oznajmił H. R.która nie miała przy sobie wskazanej kwoty pieniędzy, iż powyższą płatność będzie mogła uregulować po otrzymaniu rachunku wystawionego przez zakład energetyczny. Następnie, H. R.udala się wspólnie z M. O.do sąsiedniego mieszkania, oznaczonego numerem (...), do którego kobieta posiadała klucze, ponieważ się nim opiekowała. W powyższym lokalu M. O.także dokonał sprawdzenia gniazdek elektrycznych, po czym przekazał H. R., że nie stwierdził żadnej awarii, zatem nie jest konieczne spisywanie stosownego protokołu kontroli.

M. O.w towarzystwie H. R.zadzwoił następnie do mieszkania oznaczonego numerem (...), należącego do M. K., która otworzyła drzwi mieszkania. M. O.przedstawił się M. K.jako pracownik zakładu energetycznego i oświadczył, że przyszedł przeprowadzić w jej mieszkaniu czynności związane ze sprawdzeniem elektryczności z uwagi na wystąpienie awarii w budynku i związaną z tym wadliwością gniazdek elektrycznych, które stwarzają niebezpieczeństwo. W rzeczywistości M. O.nie był pracownikiem zakładu energetycznego, za którego się podawał i nie posiadał stosownych uprawnień do przeprowadzania czynności związanych ze sprawdzeniem elektryczności.

M. K., nie nabrała żadnych podejrzeń co do faktu zatrudnienia i uprawnień zawodowych M. O., toteż wpuściła go do wnętrza swojego mieszkania, zaś H. R.powróciła do swojego mieszkania.

Po wejściu do mieszkania M. K., M. O.zdział kurtkę i powiesił ją na wieszaku w przedpokoju, po czym - przy pomocy posiadanego śrubokręta - zaczął sprawdzać kontakty elektryczne znajdujące się w dwóch pokojach oraz kuchni, które dodatkowo opryskiwał żelem. W międzyczasie M. O.oznajmił M. K., że w mieszkaniu należy wymienić licznik i kontakty, gdyż w przeciwnym razie będą przychodzić wysokie rachunki za prąd. Stwierdził też, iż dwa z gniazdek elektrycznych stwarzają niebezpieczeństwo wybuchu, więc należy je wymienić.

Po wykonaniu opisanych czynności, M. O.oznajmił M. K., że za wykonaną przez niego usługę naprawy kontaktów elektrycznych powinna zapłacić mu kwotę 850 złotych. Kobieta nie miała jednak przy sobie opisanej kwoty gotówki, więc M. O.stwierdził, że będzie mogła dokonać płatności przy jego następnej wizycie w jej mieszkaniu.

W mieszkaniu M. K.przebywała w tym czasie jej opiekunka środowiskowa – H. I. która była obecna przy wszystkich wykonywanych przez M. O.czynnościach. Słyszała ona dokładną treść rozmowy M. K.i M. O., a także zażadaną przez niego kwotę pieniężną stanowiącą koszt wykonanej w mieszkaniu podopiecznej naprawy kontaktów elektrycznych, co wzbudziło jej podejrzenia co do rzeczywistego zatrudnienia i zamiaru męczyzny.

W międzyczasie M. K.udala się wspólnie z M. O.i opiekunką H. I.do mieszkania swojej sąsiadki - H. R.w celu uzyskania informacji, ile ona zapłaciła za wykonaną przez M. O.usługę konserwacji kontaktów elektrycznych. W trakcie rozmowy

M. K. była wzburzona i przekazała sąsiadce, że musi zapłacić elektrykowi 850 złotych. Następnie, wszyscy weszli z powrotem do mieszkania M. K., zaś H. I. poleciła M. O., by spisał stosowny protokół kontroli. Po chwili usiadł on w pokoju przy stole i wyjął z torby plik różnych druków, w tym z logo poczty polskiej, po czym zaczął jeden z nich wypełniać. Wówczas H. I. – pod pretekstem wyrzucenia śmieci – wyszła z mieszkania na klatkę schodową i telefonicznie zawiadomiła o zdarzeniu Policję.

Po upływie kilku minut, pod drzwiami powyższego mieszkania przybyli wezwani funkcjonariusze Policji w osobach sierż. K. J. i sierż. M. W.. Na półpiętrze klatki schodowej zastali oni zgłaszającą H. I., która przekazała im, że mężczyzna podający się na elektryka znajduje się w mieszkaniu numer (...). Kiedy M. O. usłyszał wchodzących do mieszkania funkcjonariuszy Policji, uciekł na balkon i zeskoczył na niżej usytuowane balkony. W mieszkaniu pozostawił kurtkę, czarną torbę oraz różne druki na stole. W związku z powyższym, opisani funkcjonariusze Policji udali się w penetrację pobliskich lokali i po niedługim czasie zauważyli M. O. siedzącego na jednym z balkonów z nogą przełożoną na zewnątrz balustrady. Balkon ten znajdował się na piątym piętrze lokalu nr (...). Na widok funkcjonariusza Policji M. W., M. O. oświadczył „cofnij się, bo skoczę”. Po przeprowadzeniu kilkuminutowych negocjacji, M. O. wszedł z powrotem na balkon, zaś funkcjonariusze Policji wciągnęli go do mieszkania i dokonali jego zatrzymania.

W zabezpieczonej na miejscu zdarzenia czarnej, materiałowej torbie należącej do M. O. ujawniono: 24 sztuki białych druków z logo poczty polskiej zatytułowanych „zgłaszam żądanie” oraz 42 sztuki pomarańczowych druków zatytułowanych „Potwierdzenie odbioru/doręczenia/ wypłaty/wpisu”. Dwa z powyższych druków zostały wypełnione przez M. O. poprzez wpisanie na nich daty 28.12.2012 oraz danych (...) W., a także są one opatrzone podpisem (...) i (...).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: zeznań świadka M. K. (k.9-11, odczytano k. 284), zeznań świadka H. I. (k.25-26,221-223), zeznań świadka H. R. (k.88-89,220-221), częściowo zeznań świadka K. J. (k.6-7,284) częściowo wyjaśnień oskarżonego M. O. (k. 203-205, 285-286), a nadto na podstawie dowodów ujawnionych w toku rozprawy, tj. protokołu zatrzymania osoby (k.2), protokołu przeszukania osoby (k. 3-4), protokołu oględzin (k.14-15,50,285), dokumentacji (k.16-24), druków (k.16-24, 270-282), wykazu dowodów rzeczowych (k. 49).

Oskarżony M. O. przesłuchany na etapie postępowania przygotowawczego oświadczył, iż odmawia udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień (k.43-44).

W postępowaniu sądowym **oskarżony M. O.** oświadczył, że przyznaje się częściowo do popełnienia zarzucanego mu czynu (k.203-205). Oskarżony przyznał, że był w mieszkaniu M. K.. Nie przyznał się do usiłowania wyłudzenia kwoty 850 złotych oraz zanegował, iż zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję funkcjonariuszy Policji. Wyjaśnił, że w dniu 28 grudnia 2012r. spotkał się z kolegami w lokalu przy R., gdzie wypili kilka piw, po czym oglądając wiadomości, usłyszał o kolejnym wyłudzeniu „metodą na wnuczka”. Podał, że pomiędzy nim, a kolegami wywiązała się rozmowa, po czym rozstali się. Udał się na ulicę (...) lecz po drodze wszedł na pocztę, skąd zabrał druki ogólnodostępne. Wyjaśnił w dalszej części, że wykorzystując otwartą klatkę w bloku, udał się na górne piętra. Zapukał do drzwi po prawej stronie, było to mieszkanie pani R. i przedstawił się za pracownika firmy (...), a pani wpuściła go do domu, ponieważ powiedział, że jest od kontroli licznika i miała miejsce awaria. Wskazała mu licznik. Wyjaśnił, że poinformował tą panią, że jest awaria, za którą nie będzie musiała płacić. Sprawdził wszystkie gniazdko, w każdym pomieszczeniu pozostawał sam. W momencie, kiedy chciał opuścić mieszkanie pani R., zadała mu ona pytanie, czy był u sąsiadki. Odpowiedział, że nie był u sąsiadki; dzwonił, ale nikt mu nie otwierał. Pani R. wyszła z nim na klatkę, po czym zadzwoniła do sąsiadki; początkowo nikt nie podchodził do drzwi, więc zaczęła pukać, prosząc o otwarcie drzwi. Wyjaśnił, że pokrzywdzona otworzyła drzwi, po czym pani R. poinformowała ją, że jest pracownik z firmy (...) do kontroli licznika. Poprosił, żeby pani R. była obecna przy całej kontroli. Weszła z nim do mieszkania, zaś pokrzywdzona pokazała mu licznik; wskazał wówczas na awarię. Stwierdził, że obecna była pani R., po czym z pomieszczenia kuchennego wyszła - jak się później okazało - opiekunka, której przedstawił sytuację, że jest awaria. Zwrócił się do pokrzywdzonej, czy dokonuje naprawy, a ona odpowiedziała, że tak. Podał, że opiekunka dopytywała

się jeszcze pokrzywdzonej w jego oraz sąsiadki obecności, czy na pewno, po czym pokrzywdzona powiedziała do opiekunki, żeby wróciła do swoich zajęć, a ona sama sobie poradzi. Opiekunka wróciła do kuchni, a on z pokrzywdzoną stali w przedpokoju. Stwierdził, że pokrzywdzona powiedziała, że podejmuje naprawę i zapytała się, ile to będzie kosztować. Odpowiedział, że naprawa jest od razu, a wezwanie do zapłaty zostanie dostarczone pocztą. Wyjaśnił w dalszej części, że rozkręcił gniazdko w przedpokoju i wtedy pokrzywdzona z plecaka, z szafy w przedpokoju wyjęła pieniądze w kwocie 50 złotych i chciała mu je wręczyć. Oskarżony podkreślił, że odmówił, mówiąc, że ta naprawa jest od razu, a opłatę należy uiścić pocztą. Dodał, że w momencie, gdy poszedł z przedpokoju, pokrzywdzona wyszła na klatkę, mimo, iż prosił, żeby cały czas pozostawała przy nim, gdyż nie wolno mu samemu przebywać w mieszkaniu. W momencie, kiedy stwierdził, że pokrzywdzonej nie ma, udał się na korytarz, gdzie pokrzywdzona stała z panią R.. Tam wywiązała się rozmowa, pokrzywdzona pytała się sąsiadki, dlaczego ma płacić 850 złotych i to od razu. Oskarżony podał, że w tym momencie z panią R. tłumaczyli pokrzywdzonej, że naprawa jest od razu, a opłatę należy dokonać pocztą. Stwierdził, że wtedy z mieszkania wyszła pani opiekunka, która zwróciła się do nich stojących na klatce, że wychodzi wyrzucić obierki. Dodał, że on i pokrzywdzona wrócili do mieszkania. Wyjaśnił, że gdy byli w pokoju z balkonem, pokrzywdzona powiedziała, że nie będzie jednak naprawiać, gdyż jej nie stać, aby płacić po 85 złotych; nie stać ją na takie wydatki. Stwierdził, że zaczął ubierać się do wyjścia. Wtedy do mieszkania przyszła pani opiekunka, która poprosiła go o wypełnienie druku. Poinformował ją, że wychodzi z mieszkania, bez zapłaty i dalszej naprawy, ponieważ pokrzywdzona zrezygnowała. Podał, że pani opiekunka poprosiła go o wypełnienie druku; usiadł przy stoliku i zaczął wypełniać jeden z druków, które miał przy sobie. Wyjaśnił, iż następnie do mieszkania weszła sąsiadka, która dała mu batona w ramach podziękowania za naprawę. Wskazał, iż w tym momencie rozległ się dzwonek do drzwi, usłyszał głos osoby przedstawiającej się za policjanta. Oskarżony podał, że wiedział, iż jest na tzw. „odroczonego wykonaniu kary” ze względu na chorobę syna. Wiedząc, iż może trafić do więzienia, podjął ucieczkę, zostawiając wszystkie swoje rzeczy w mieszkaniu pokrzywdzonej. Zeskoczył przez balkon dwa albo trzy piętra niżej. Następnie został zatrzymany przez funkcjonariuszy Policji. Oskarżony podkreślił, że nie chciał wyłudzić 850 złotych; cały czas bowiem informował pokrzywdzoną, jak i panią R., że opłata za naprawę przyjdzie pocztą. Wiadomo jednak, że taki rachunek w ogóle by nie przyszedł. Stwierdził, że nie wie, co mu strzeliło w tym dniu do głowy. Nie potrafi wytłumaczyć swojego zachowania. Oskarżony dalej wyjaśnił, że celem jego działania było przekonanie się, czy w ogóle jest to możliwe, że ludzie wpuszczają do domu obcą zupełnie osobę i podpisują dokumenty, nie czytając ich. Przyznał, że wypisując wezwanie dla pani R., wpisał kwotę, która wynosiła bodajże 74 złote. Dodał, że miał przy sobie próbówkę i miernik. Przyznał, że nie był pracownikiem (...). Wyjaśnił nadto, że pokrzywdzonej podał kwotę 85 złotych, że tyle to będzie kosztować. Sprecyzował następnie, że podając kwotę 85 złotych, w mieszkaniu nie było już sąsiadki. Ta rozmowa była wyłącznie pomiędzy nim, a pokrzywdzoną. Podał, że być może słyszała to pozostająca w kuchni opiekunka. Oskarżony zaznaczył, że chciał sobie udowodnić, że jest możliwość wprowadzenia ludzi w błąd. Dodał, że w każdym z pomieszczeń pani R. pozostawał sam, miał zatem możliwość dokonania kradzieży oszczędności, czy biżuterii w sposób niezauważony. Dodał, że pani I. potwierdziła, że chciał kwotę 850 złotych, zaś w notatce służbowej policji jest podana zupełnie inna kwota tj. 750 złotych. Stwierdził, że pani I. mogła kierować się taką kwotą ze względu na jeden z dokumentów, który znajduje się nawet w aktach tj. ksero jakiś danych, które miał ze sobą – obok jest cyfra 750 złotych. Podkreślił, że te dokumenty były w kuchni, gdzie pozostawała pani I.. Wyjaśnił też, że w momencie, kiedy chciał opuścić mieszkanie, opiekunka poprosiła go, żeby wypełnił druk i dlatego tylko został zatrzymany.

Na rozprawie w dniu 29 stycznia 2014r. oskarżony dodatkowo wyjaśnił, że tak jak wskazywał wcześniej, na dokumentach widnieje kwota 750 złotych. Powinny być wypełnione 2-3 druki. Wskazał, że są to druki zabrane z poczty. Dodał, że idąc na ulicę (...), zabrał je z poczty. To miało być potwierdzenie na to, że przyjdzie potwierdzenie opłaty pocztą (k.285-286). Dodał, że jeden druk został wypełniony na wzór, nie pamięta, jakie dane zostały wpisane. Stwierdził, iż odnośnie sąsiadki poszkodowanej, były wpisywane dane, jak również kobieta podpisywała się pod nim.

Po okazaniu oskarżonemu dwóch wypełnionych pomarańczowych druków zatytułowanych „Potwierdzenie wypłaty” stwierdził, że wśród druków są dwa wypełnione, ten z wpisaną kwotą 750 złotych jest wzorem, o którym wyjaśniał. Na tym druku jest tylko jego podpis. Ten drugi druk był wypełniony u pani R. z jej podpisem. Odnośnie druków „zgłaszam żądanie” przyznał, że były zabrane z poczty i żaden nie był wypełniony. Jeśli chodzi o pomarańczowe druki, to było potwierdzenie, że wezwanie do zapłaty przyjdzie pocztą; te druki nie były w ogóle wyjmowane. Oskarżony stwierdził,

że jeśli chodzi o dokument „Lista nr (...)” to są to dokumenty (...), gdzie są różne imiona i nazwiska. Te dokumenty leżały w kuchni, gdzie była pani I.. Były mu potrzebne, bo były tam imiona i nazwiska. Na jednym z dokumentów „Lista nr (...)” powinna być kwota 750 złotych.

Sąd zważył, co następuje.

Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego, jak też spostrzeżenia dokonane podczas bezpośredniego przesłuchania oskarżonego oraz świadków na rozprawie, doprowadziły Sąd do przekonania, że wyjaśnienia oskarżonego tylko częściowo zasługują na obdarzenie ich walorem wiarygodności (k.203-205,285-286). Zdaniem Sądu wiarygodne są te fragmenty wyjaśnień oskarżonego, w których potwierdził, iż był w mieszkaniu pokrzywdzonej M. K., a także - wcześniej - w mieszkaniu świadka H. R.– pod pretekstem usunięcia w tych mieszkaniach awarii w gniazdkach elektrycznych, albowiem wyjaśnienia oskarżonego w tej części są spójne, logiczne i znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie, w szczególności w zeznaniach świadków M. K.(k.9-11, odczytano k. 284), H. R.(k.88-89,220-221), H. I.(k.25-26,k.221-223) i K. J.(k.7,284), a także w protokole zatrzymania (k. 2), protokole przeszukania (k.3-4) i załączonych do akt drukach (k.270-282). Podkreślić należy, iż oskarżony przyznał także fakt, iż nie był pracownikiem zakładu energetycznego, za którego to pracownika podawał się przed pokrzywdzoną i H. R.przed wejściem do ich mieszkań. M. O.potwierdził nadto fakt, iż miał przy sobie torbę z narzędziami oraz ogólnodostępne druki, zabrane uprzednio z poczty. Wyjaśnienia oskarżonego w powyższym zakresie także uznać należy za wiarygodne albowiem okoliczności przez niego podane korespondują z zeznaniami pokrzywdzonej M. K.(k.9-11, odczytano k. 284), zeznaniami świadka H. I.(k.25-26,k.221-223), zeznaniami H. R.(k.88-89,220-221) oraz zeznaniami świadka K. J.(k.7,284).

W świetle powyższego, bezsporna była zatem okoliczność, że M. O.w dniu 28 grudnia 2012r. podając się za pracownika zakładu energetycznego, wszedł do mieszkania M. K., a następnie dokonał w tym mieszkaniu sprawdzenia kontaktów elektrycznych pod pretekstem ich naprawy i usunięcia skutków awarii. Zdaniem Sądu, oskarżony poprzez powyższe zachowanie niewątpliwie wprowadził pokrzywdzoną M. K.w błąd co do faktu swojego zatrudnienia, a także posiadanych uprawnień do przeprowadzenia czynności związanych z naprawą elektryczności. Okoliczności tej nie kwestionował sam oskarżony. Z wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego wynika nadto klarownie, iż nie był on pracownikiem zakładu energetycznego i nie posiadał wymaganych uprawnień do przeprowadzania czynności związanych ze sprawdzeniem elektryczności w mieszkaniu pokrzywdzonej, a w konsekwencji nie był uprawniony do dokonywania tego typu napraw i pobierania za nie wynagrodzenia. Podkreślić należy, iż M. O.w chwili przedstawienia się jako pracownik zakładu energetycznego, miał zawieszony na szyi identyfikator, zaś w ręku trzymał torbę, w której znajdowały się narzędzia, za pomocą których dokonywał następnie sprawdzenia kontaktów elektrycznych w mieszkaniu pokrzywdzonej. Te okoliczności dodatkowo, zdaniem Sądu, wywołały w świadomości pokrzywdzonej przekonanie, iż oskarżony jest pracownikiem zakładu energetycznego i posiada stosowne uprawnienia do usunięcia skutków awarii przewodów elektrycznych.

Oskarżony M. O.w swoich wyjaśnieniach złożonych na rozprawie wskazał, że podał pokrzywdzonej, iż za wykonaną przez niego usługę naprawy powinna zapłacić kwotę 85 złotych. Oskarżony zaprzeczył jednocześnie, by jego zamiarem było wyłudzenie od pokrzywdzonej powyższej kwoty, jak podał, jego celem było jedynie udowodnienie sobie, że istnieje możliwość wprowadzenia ludzi w błąd. W istocie zatem, analiza treści wyjaśnień oskarżonego wskazuje, iż oskarżony - po pierwsze zakwestionował wysokość wskazanej w zarzucie kwoty, którą usiłował wyłudzić od M. K., zaś po wtóre - zanegował swój zamiar w zakresie usiłowania popełnienia występku oszustwa. Oskarżony zaprzeczył bowiem, jakoby swoim zachowaniem dążył do osiągnięcia bezprawnej korzyści majątkowej. W przekonaniu jednak Sądu, powyższe wyjaśnienia oskarżonego nie polegają w żadnej mierze na prawdzie, albowiem są one nielogiczne i sprzeczne z doświadczeniem życiowym. Wyjaśnieniom oskarżonego w omawianym zakresie przeczą nadto uznane przez Sąd za wiarygodne zeznania pokrzywdzonej M. K., zeznania świadka H. R.oraz zeznania świadka H. I.. Z tych względów, wyjaśnienia oskarżonego w zaakcentowanej części należało potraktować li tylko jako przyjętą przez oskarżonego linię obrony, zmierzającą do uwolnienia się od odpowiedzialności karnej za zarzucany mu występki.

Podkreślić należy, iż oskarżony w fazie spontanicznej wypowiedzi przed Sądem przyznał się częściowo do popełnienia zarzucanego mu czynu, kwestionując w szczególności wysokość kwoty, jaką podał pokrzywdzonej tytułem zapłaty za przeprowadzone w jej mieszkaniu rzekome czynności związane z naprawą kontaktów elektrycznych, do których wykonania – co oskarżony sam zresztą przyznał - nie miał żadnych uprawnień. W tym zakresie oskarżony wprost wskazał, że jako zapłatę za naprawę podał pokrzywdzonej kwotę 85 złotych. Następnie, w ramach tych samych wyjaśnień, oskarżony podał niezmiernie istotną okoliczność, a mianowicie stwierdził „pokrzywdzona pytała się sąsiadki H. R., dlaczego ma płacić 850 złotych i to od razu” (k. 204). Oskarżony potwierdził zatem wysokość kwoty, do zapłaty której zobowiązał pokrzywdzoną i bez wątplenia była to kwota wyższa niż przez niego podana a jednocześnie zgodna z kwotą podaną przez pozostałych świadków przesłuchanych w sprawie. Zdaniem Sądu, prima facie już sama treść wyjaśnień oskarżonego świadczy o tym, że dążył on do osiągnięcia bezprawnej korzyści majątkowej, albowiem wynika z nich, że musiał powiedzieć pokrzywdzonej, iż powinna zapłacić mu kwotę 850 złotych za wykonaną usługę naprawy kontaktów. Na marginesie zauważyć w tym miejscu należy, iż - dla przyjęcia odpowiedzialności karnej oskarżonego za zarzucany mu występki w przedmiotowej sprawie – nie miała znaczenia wartość mienia, stanowiącego przedmiot oszukańczych zabiegów sprawcy, gdyż czyn z art. 286 § 1 kk nie znajduje swojego odpowiednika w kodeksie karnym wykreślony jako tzw. czyn przepoławiony. Powyższa okoliczność mogła mieć li tylko znaczenie przy wymiarze oskarżonemu sankcji karnej.

Kontynuując ocenę wyjaśnień oskarżonego, stwierdzić jednak trzeba, wbrew odmiennym na tym tle depozycjom oskarżonego, iż za wykonaną usługę naprawy kontaktów w mieszkaniu pokrzywdzonej M. K., usiłował on uzyskać od pokrzywdzonej kwotę 850 złotych, nie zaś jak twierdził – kwotę 85 złotych. Dokonując ustaleń faktycznych w omawianym zakresie, Sąd oparł się w szczególności na uznanych za wiarygodne zeznaniach pokrzywdzonej M. K. oraz zeznaniach świadków H. I. oraz H. R.. Z zeznań pokrzywdzonej M. K. klarownie wynika, iż oskarżony wycenił usługę naprawy kontaktów elektrycznych na kwotę 850 złotych. Podała ona bowiem „zapytałam, ile to będzie kosztować, odpowiedział mi, że 850 złotych” (vide: zeznania świadka M. K. k. 10v). Powyższa okoliczność znajduje pełne potwierdzenie w zeznaniach świadka H. I., złożonych - zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak i w toku rozprawy. Podała ona „za takie działanie tzn. według niego za naprawienie kontaktów, mężczyzna zażyczył sobie 850 złotych (...) „zażyczył sobie 850 złotych” (vide: zeznania świadka H. I. k. 25v, k. 222). Także analiza zeznań świadka H. R. wskazuje, iż oskarżony jako koszt naprawy kontaktów wykonanej w mieszkaniu pokrzywdzonej M. K., domagał się od niej zapłaty kwoty 850 złotych – „pani M. była wzburzona, zdenerwowana, powiedziała, że musi zapłacić 850 złotych” (k. 90). Wobec treści zeznań powołanych powyżej świadków, Sąd nie uznał za wiarygodną, przedstawioną przez oskarżonego wersję zdarzenia, jakoby zobowiązał pokrzywdzoną do zapłaty kwoty 85 złotych tytułem kosztów naprawy w jej mieszkaniu kontaktów elektrycznych. Zaakcentować w tym miejscu należy, iż z zeznań pokrzywdzonej M. K. wynika dodatkowo, iż oskarżony oznajmił jej, że skoro nie jest obecnie w posiadaniu powyższej kwoty pieniędzy, to będzie mogła zapłacić mu następnym razem przy ponownej wizycie w jej mieszkaniu (k. 10v). Jednakowoż powyższa okoliczność, a mianowicie, to, czy pokrzywdzona miała rozporządzić swoim mieniem tj. kwotą 850 złotych od razu w dniu 28.12.2012r. czy w przyszłości - nie wpływa w żadnej mierze na ocenę prawną zachowania oskarżonego, o czym szerzej w części prawnej rozważań. W tym miejscu podkreślić tylko należy, iż ze zgromadzonych dowodów bezspornie więc wynika, iż oskarżony wprowadził pokrzywdzoną w błąd zarówno co do faktu swojego zatrudnienia w charakterze elektryka, jak i posiadanych uprawnień do dokonywania czynności związanych ze sprawdzeniem elektryczności w jej mieszkaniu. Zdaniem Sądu, opisanym w stanie faktycznym zachowaniem, oskarżony wywołał w świadomości pokrzywdzonej fałszywe wyobrażenie, iż powinna zapłacić oskarżonemu – podającemu się za elektryka - kwotę 850 złotych i to mylne wyobrażenie usiłował wykorzystać w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Kontynuując wątek oceny wyjaśnień oskarżonego Sąd uznał, iż nie są wiarygodne twierdzenia oskarżonego, jakoby oświadczył pokrzywdzonej, że zapłatę za dokonaną naprawę należy uiścić w późniejszym terminie za pośrednictwem poczty (k. 204). Jak wynika bowiem z wiarygodnych zeznań bezpośredniego świadka zdarzenia H. I. - oskarżony chciał od razu otrzymać od pokrzywdzonej zapłatę kwoty 850 złotych. Podała ona „zażyczył sobie 850 złotych, pani M. powiedziała, że nie ma. Najlepiej, żeby zapłaciła na miejscu, ale tych pieniędzy nie miała (...) Ten pan chciał pieniądze od ręki, ale ona nie miała” (vide: zeznania świadka H. I. k. 222). Także pokrzywdzona M. K. w swoich zeznaniach potwierdziła, że oskarżony oznajmił jej, iż skoro nie ma pieniędzy, będzie mogła zapłacić kwotę 850 złotych

przy następnej wizycie oskarżonego w jej mieszkaniu (k. 10v). Powyższe uprawnia do wniosku, że niewątpliwie celem oskarżonego było uzyskanie od pokrzywdzonej kwoty 850 złotych.

W przekonaniu Sądu, wyjaśnienia oskarżonego w części, w której twierdził, iż informował pokrzywdzoną o tym, że wezwanie do zapłaty za wykonaną usługę naprawy kontaktów przyjdzie do niej pocztą, nie znajdują potwierdzenia w omówionych powyżej źródłach dowodowych. Oczywistym, zdaniem Sądu jest, iż pokrzywdzona nie otrzymałaby sugerowanego przez oskarżonego wezwania do zapłaty za wykonaną przez niego naprawę kontaktów, przede wszystkim z uwagi na fikcyjność tej usługi. W kontekście zgromadzonego materiału dowodowego, nie sposób zdaniem Sądu przyjąć wyjaśnień oskarżonego o braku po jego stronie zamiaru doprowadzenia pokrzywdzonej do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 850 złotych. Skoro bowiem oskarżony mając świadomość tego, iż nie jest pracownikiem zakładu energetycznego, zobowiązał pokrzywdzoną do zapłaty kwoty 850 złotych za naprawę kontaktów elektrycznych w jej mieszkaniu (które nie były wadliwe), to logiczne jest, iż chciał uzyskać od niej wskazaną sumę pieniężną, przy czym celu tego nie osiągnął tylko i wyłącznie z uwagi na reakcję przebywającej w tym czasie w mieszkaniu opiekunki pokrzywdzonej oraz podjętą z jej wezwania interwencję funkcjonariuszy Policji.

Jako sprzeczny z wiarygodnymi dowodami, Sąd ocenił także fragment wyjaśnień oskarżonego, w których próbował on wykazać, iż zamierzał dobrowolnie opuścić mieszkanie pokrzywdzonej i zrezygnował z pobrania od niej opłaty za dokonaną naprawę kontaktów. Opisanemu fragmentowi wyjaśnień oskarżonego przeczą bowiem zeznania pokrzywdzonej M. K. oraz zeznania świadka H. I., która wiarygodnie w tym zakresie stwierdziła, iż „nie było sytuacji, że oskarżony poinformował mnie, że wychodzi z mieszkania, bo pani M. zrezygnowała z jego usługi” (k.222). Z zeznań świadka M. K. także nie wynika, aby zrezygnowała ona z usługi naprawy kontaktów, wprost przeciwnie – była zdenerwowana faktem konieczności zapłaty „elektrykowi” kwoty 850 złotych, co potwierdziła w swoich zeznaniach świadek H. R.. Analiza zeznań H. I. wskazuje dodatkowo, że zachowanie oskarżonego w mieszkaniu podopiecznej i zażądanie przezeń zapłaty kwoty 850 złotych za „wykonane usługi” wzbudziło w niej uzasadnione podejrzenia co do faktycznego zatrudnienia oskarżonego i legalności podejmowanych przez niego działań, toteż poleciła oskarżonemu spisanie stosownego protokołu kontroli. W chwili, gdy oskarżony zaczął wypełniać nieostemplowane druki, które również wzbudziły podejrzenia H. I. co do faktycznych uprawnień oskarżonego do przeprowadzenia kontroli elektryczności, świadek wykorzystała ten moment i wyszła na klatkę schodową, by telefonicznie powiadomić Policję. W świetle powyższego uznać należało, że gdyby nie reakcja opiekunki pokrzywdzonej H. I., oskarżony kontynuowałby swoje działania, zmierzające do uzyskania od pokrzywdzonej M. K. nienależnej korzyści majątkowej z tytułu rzekomej naprawy kontaktów elektrycznych w jej mieszkaniu. Zdaniem Sądu, w realiach niniejszej sprawy, oskarżony bez wątplenia dążył do uzyskania od pokrzywdzonej kwoty 850 złotych, zaś po zorientowaniu się, iż pokrzywdzona nie była w posiadaniu takiej sumy, zaproponował, aby dokonała zapłaty w późniejszym terminie podczas kolejnej wizyty. Bezspornie zatem celem działania oskarżonego było doprowadzenie pokrzywdzonej do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 850 złotych.

Zdaniem Sądu jako pozbawione logiki i sprzeczne z doświadczeniem życiowym należało ocenić wyjaśnienia oskarżonego, w których przekonywał, iż celem jego działania przedsięwziętego w mieszkaniu pokrzywdzonej było li tylko udowodnienie sobie, czy istnieje możliwość wprowadzenia ludzi w błąd. Dokonując oceny wyjaśnień oskarżonego w tym zakresie nie można było bowiem stracić z pola widzenia jego wyjątkowo bogatej przeszłości kryminalnej. Informacja z Krajowego Rejestru Karnego (k. 234-236) wskazuje, że jest to osoba dziewięciokrotnie karana za przestępstwa przeciwko mieniu, w tym czterokrotnie za czyny z art. 286 § 1 kk (od 2002 roku do 2012 roku). Co istotne, oskarżony dopuszczał się w przeszłości czynów zabronionych o podobnym modus operandi; dokonując ich podawał się za pracownika określonej jednostki użyteczności publicznej np. pracownika Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, po czym wchodził do mieszkania pokrzywdzonych, a następnie wyłudzał od nich pieniądze lub dokonywał kradzieży na ich szkodę (vide: wyrok SR w Ciechanowie z dnia 21 lutego 2003r, sygn. akt II K 708/02 k. 63-64, wyrok SR w Ciechanowie z dnia 17 grudnia 2002r. sygn. akt II K 802/02 k.65-66, wyrok SR w Ciechanowie z dnia 20 września 2005r, sygn. akt. II K 450/05 k. 71-73, wyrok SR w Ciechanowie z dnia 19 stycznia 2006r., sygn. akt II K 1009/13 k. 74). Z tych też względów, należało całkowicie odrzucić powyższą wersję oskarżonego oraz wyjaśnienia, w których negował swój zamiar w zakresie usiłowania dokonania oszustwa na szkodę pokrzywdzonej M. K.. Analiza

treści prawomocnych wyroków wskazuje nadto, że oskarżony niejako wyspecjalizował się w popełnianiu przestępstwa w sposób naruszający prywatność różnych osób, albowiem wielokrotnie już w przeszłości czynił to poprzez wchodzenie do prywatnych domów i mieszkań (vide: wyroki w sprawach II K 122/03, II K 91/03, II K 69/12, II K 1009/05, II K 450/05).

Należy podkreślić, iż w przekonaniu Sądu, o zamiarze oskarżonego w zakresie usiłowania wyłudzenia od pokrzywdzonej M. K. kwoty 850 złotych, świadczy całokształt zachowania oskarżonego. Oskarżony wprowadził pokrzywdzoną w błąd co do swojego zatrudnienia w charakterze elektryka i pod tym pretekstem przeprowadził w jej mieszkaniu fikcyjną naprawę elektryczności, którą następnie wycenił na kwotę 850 złotych. Nadto, jak wynika z wiarygodnych wyjaśnień oskarżonego, nie był on w rzeczywistości elektrykiem, uprawnionym do przeprowadzenia tego typu czynności, co zdaniem Sądu jednoznacznie świadczy o istnieniu po stronie oskarżonego zamiaru doprowadzenia pokrzywdzonej do niekorzystnego rozporządzenia mieniem już w momencie zażądania przezeń kwoty 850 zł za rzekomo wykonaną usługę naprawy. Bez znaczenia dla odpowiedzialności karnej oskarżonego jest przy tym czas, w którym uzyskałaby on powyższą korzyść majątkową. Sąd podkreśla w tym miejscu, iż pojęcie korzyści majątkowej, konkretyzującej cel działania sprawcy przestępstwa opisanego w treści art. 286 § 1 k.k. zawsze w wykładni powołanego wyżej przepisu rozumiane było szeroko, jako aktualne i przyszłe przysporzenie mienia, osiągnięcie korzyści majątkowej w konkretnych okolicznościach, czy też ogólne polepszenie sytuacji majątkowej. Dlatego też, dla realizacji znamienia działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, sprawca wcale nie musi dążyć do przywłaszczenia mienia stanowiącego przedmiot zabiegów podejmowanych w ramach strony przedmiotowej, wystarczy bowiem, że zamierza osiągnąć korzyść majątkową wynikającą z rozporządzenia mieniem przez inny podmiot.

W ocenie Sądu te wszystkie omówione powyżej okoliczności doprowadziły do przekonania, iż brak jest jakichkolwiek wątpliwości, iż zamiarem oskarżonego było doprowadzenie pokrzywdzonej M. K. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 850 złotych.

W odniesieniu do **zeznań świadka H. I.** (k. 25-26, k. 221-223) należy stwierdzić, iż Sąd ocenił je w całości jako wiarygodne. Świadek była bezpośrednim obserwatorem zdarzenia z udziałem oskarżonego, dokładnie zaobserwowała zachowanie oskarżonego oraz usłyszała wypowiedziane przez niego słowa. Świadek podkreśliła w toku rozprawy, że z pewnością oskarżony za wykonaną naprawę kontaktów zażądał od pokrzywdzonej kwotę 850 złotych, co koresponduje z zeznaniami świadka złożonymi w toku postępowania przygotowawczego. H. I. potwierdziła, że była cały czas obecna w mieszkaniu pokrzywdzonej, zaś zachowanie oskarżonego wzbudziło jej niepokój, więc wyszła na klatkę schodową – pod pretekstem wyrzucenia śmieci – i telefonicznie zawiadomiła Policję. Świadek stwierdziła, iż nie widziała momentu, gdy pokrzywdzona chciała dać oskarżonemu kwotę 50 złotych. Wskazała przy tym, że nigdy by nie dopuściła do takiej sytuacji. Zdaniem Sądu, zważywszy na okoliczność, iż świadek cały czas czujnie obserwowała zachowanie oskarżonego, należy przyjąć, iż gdyby taka sytuacja miała miejsce, to z pewnością świadek by ją zaobserwowała. Z tego względu, Sąd nie uznał za wiarygodny fragment wyjaśnień oskarżonego, który wskazywał, iż pokrzywdzona chciała mu wręczyć 50 złotych, lecz odmówił przyjęcia tej zapłaty. Powyższe okoliczności w żadnej mierze nie wynikają też z zeznań samej pokrzywdzonej.

W ocenie Sądu, zeznania świadka H. I. (k. 25-26, k. 221-223) są spójne, konsekwentne, logiczne i zgodne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, w szczególności w postaci wiarygodnych wyjaśnień oskarżonego M. O., zeznań pokrzywdzonej M. K., zeznań świadka H. R., zeznań świadka K. J. oraz protokołu zatrzymania i protokołu przeszukania osoby. Z tych względów, zeznania świadka H. I. stanowiły miarodajną podstawę do poczynionych ustaleń faktycznych w sprawie. Świadek H. I. jest osobą obcą dla oskarżonego, dlatego też trudno jej przypisać chęć fałszywego pomówienia oskarżonego celem spowodowania jego odpowiedzialności karnej.

W ocenie Sądu, zeznania **świadka H. R.** (1)(k. 89-90, 220-221) uznać należy za wiarygodne, albowiem korespondują one z wiarygodnymi wyjaśnieniami oskarżonego, zeznaniami pokrzywdzonej M. K., zeznaniami H. I. i K. J.. Świadek składając zeznania w toku rozprawy nie pamiętała wszystkich szczegółów zdarzenia, co jest zdaniem Sądu okolicznością naturalną, związaną z dłuższym upływem czasu od inkryminowanego zdarzenia oraz podeszłym

wiekem świadka. Niemniej jednak świadek zbieżnie w porównaniu z zeznaniami złożonymi na etapie postępowania przygotowawczego, przytoczyła kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy kwestie, wskazując, iż wówczas lepiej pamiętała zdarzenie. Z pierwszych zeznań świadka jednoznacznie wynika, iż pokrzywdzona poinformowała ją, że musi zapłacić oskarżonemu - podającemu się za elektryka – kwotę 850 złotych za wykonaną przez niego w mieszkaniu naprawę kontaktów. Podana przez świadka H. R.kwota tj. 850 złotych koreluje z tym, co zeznały na tę okoliczność pokrzywdzona M. K.i świadek H. I.. W świetle powyższego, nie podlegało uwzględnieniu stwierdzenie świadka H. R.przesłuchanej na etapie rozprawy, iż pokrzywdzona przekazała jej, że ma zapłacić za naprawę kontaktów 500 złotych (k.220). Zdaniem Sądu, świadek w chwili składania zeznań przed Sądem, a więc po upływie blisko 2 lat od zdarzenia, miała prawo nie pamiętać dokładnie tej okoliczności. Nie przesądza to jednak w żadnej mierze o nieprawdziwości wypowiedzianych przez świadka słów. Należy jeszcze raz podkreślić, iż w zakresie kluczowych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, zeznania świadka są logiczne, spójne, konsekwentne i zgodne z pozostałym, zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Nadto H. R.potwierdziła zeznania odczytane jej a złożone w postępowaniu przygotowawczym (k. 221).

Sąd jako częściowo wiarygodne ocenił zeznania funkcjonariusza Policji **świadka K. J.**(k.6-7,284), który uczestniczył w podjętej w dniu 28 grudnia 2012r. interwencji i dokonał zatrzymania oskarżonego. Świadek na etapie postępowania przygotowawczego przekonująco opisał przebieg interwencji, w której uczestniczył: powód jej podjęcia, przebieg, wykonane czynności oraz dokonane ustalenia. Zasadniczo więc zeznania świadka K. J.Sąd uznał za wiarygodne albowiem są one zgodne z pozostałym, zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Należy jednak odnieść się do zeznań świadka odnośnie wysokości kwoty, jaką oskarżony usiłował uzyskać od pokrzywdzonej M. K.. Odnośnie tej okoliczności w zeznaniach świadka, wskazana jest kwota 750 złotych. Na rozprawie świadek potwierdził, iż informacje w zakresie wysokości kwoty uzyskał od trzech kobiet przebywających w mieszkaniu, którą to kwotę wpisał następnie do swojego notatnika służbowego (k. 284). Zdaniem Sądu, w świetle wiarygodnych i wyjątkowo spójnych w tej mierze zeznań naocznych świadków zdarzenia M. K., H. I.i H. R.(świadek K. J. (1)naocznym świadkiem zdarzenia nie był), należało przyjąć, iż oskarżony za wykonaną naprawę kontaktów podał jako zapłatę kwotę 850 złotych. Z tych względów, omawiane stwierdzenie świadka K. J.nie podlegało uwzględnieniu, gdyż nie znajdowało potwierdzenia w spójnych zeznaniach opisanych powyżej świadków, które tożsamo wskazały – już na etapie postępowania przygotowawczego – na kwotę 850 złotych. Zeznania świadka K. J.w powyżej wskazanym zakresie pozostają także w sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego. Zaakcentować należy, że z wyjaśnień oskarżonego podana przez świadka kwota 750 zł. nie wynika, gdyż oskarżony konsekwentnie utrzymywał, że zażądał od pokrzywdzonej kwoty 85 zł. (k. 285). Nie będzie dowolnym stwierdzenie, że omawiany fragment zeznań świadka K. J.obarczony jest pewnym błędem. Zdaniem Sądu świadek mógł po prostu zapamiętać nieprawidłową kwotę, o której zeznawała pokrzywdzona i pozostali świadkowie.

Zeznania **świadka M. K.**(k. 9-11, ujawnione poprzez odczytanie k. 284), Sąd ocenił jako wiarygodne. Analiza zeznań pokrzywdzonej wskazuje, że oskarżony po uprzednim podaniu się za pracownika zakładu energetycznego, wszedł do jej mieszkania i dokonał sprawdzenia kontaktów elektrycznych, a następnie oświadczył pokrzywdzonej, iż usługa ta będzie ją kosztowała 850 złotych. Zdaniem Sądu, zeznania M. K.są logiczne, precyzyjne, szczerze i korespondują z wiarygodną częścią wyjaśnień oskarżonego oraz z zeznaniami świadków H. I., H. R.i K. J..

Z uwagi na wątpliwości co do poczytalności oskarżonego M. O., oskarżyciel publiczny dopuścił w postępowaniu przygotowawczym dowód z opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. Z treści opinii (k.59-61) wynika bezspornie, że stan psychiczny badanego w odniesieniu do zarzucanego mu czynu nie znosił, ani nie ograniczał jego zdolności rozpoznania znaczenia czynu i zdolności kierowania swym postępowaniem. Poczytalność oskarżonego nie budzi wątpliwości. Oskarżony M. O. w aktualnym stanie zdrowia psychicznego, może brać udział w toczącym się postępowaniu karnym.

W ocenie Sądu, opinia biegłych psychiatrów M. D. i D. P., zasługuje na wiarę. Wywód opinii jest jasny, logicznie poprawny, a wnioski nie budzą zastrzeżeń w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Opinia sporządzona została rzetelnie, w oparciu o analizę akt sprawy oraz badanie psychiatryczne oskarżonego, nie pomijając żadnych

istotnych przesłanek. Tym samym, zdaniem Sądu opinia jest przekonująca, trafna i stanowi obiektywny dowód w sprawie. Wskazać należy, że żadna ze stron powyższej opinii nie kwestionowała.

Sąd uznał za wiarygodne pozostałe, zaliczone w poczet materiału dowodowego dokumenty, w postaci: protokołu zatrzymania osoby (k.2), protokołu przeszukania osoby (k. 3-4), protokołu oględzin (k.14-15,50,285), dokumentacji (k.16-24), wykazu dowodów rzeczowych (k. 49), jako że ich autentyczność, jak i wynikające z nich fakty nie budzą wątpliwości. Zostały one sporządzone rzetelnie przez uprawnione podmioty, prawidłowo pod względem formalnym i zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, a ponadto korespondują one z pozostałym materiałem dowodowym, który Sąd obdarzył wiarygodnością, wzajemnie się z nim uzupełniając, potwierdzając i tworząc logiczną całość.

Wniosek o przesłuchanie świadka D. O. cofnięty został przez prokuratora na rozprawie w dniu 05 listopada 2013r. (k. 247).

Sąd uznał, że oskarżony M. O. swoim zachowaniem polegającym na tym, że w dniu 28 grudnia 2012r. w W., przy ulicy (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, usiłował doprowadzić M. K. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 850 złotych w ten sposób, że podał się za pracownika zakładu energetycznego, uprawnionego do przeprowadzenia czynności związanych ze sprawdzeniem elektryczności w jej mieszkaniu, wprowadzając w błąd pokrzywdzoną zarówno co do faktu zatrudnienia jak i uprawnień do dokonania takich czynności, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na reakcję opiekunki pokrzywdzonej H. I. i interwencję funkcjonariuszy Policji, przy czym czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa określonych w art. 64 § 1 k.k., to jest przed upływem 5 lat od odbycia co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, czym wyczerpał dyspozycję art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Należy stwierdzić, iż przestępstwo określone w art. 286 § 1 k.k. polega na motywowanym celem osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadzeniu innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez wprowadzenie jej w błąd albo wyzyskanie błędu lub też niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Przypisane oskarżonemu przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. jest przestępstwem umyślnym, zaliczonym do tzw. celowościowej odmiany przestępstw kierunkowych. Powyższe ujęcie znamion strony podmiotowej wyklucza możliwość popełnienia oszustwa z zamiarem ewentualnym. Zamiar bezpośredni winien obejmować zarówno cel, jak i sposób działania zmierzający do zrealizowania tego celu. Przypisując sprawcy popełnienie przestępstwa określonego w art. 286 § 1 k.k. należy wykazać, że obejmował on swoją świadomością i zamiarem bezpośrednim (kierunkowym) nie tylko to, że wprowadza w błąd inną osobę (względnie wyzyskuje błąd), ale także i to, że doprowadza ją w ten sposób do niekorzystnego rozporządzania mieniem i jednocześnie chce wypełnienia tych znamion.

Ustalając zamiar sprawcy oszustwa należy mieć na uwadze wszystkie okoliczności, na podstawie których można wyprowadzić wnioski co do uświadomionej przez sprawcę nierealności wypełnienia obietnic, złożonych osobie rozporządzającej mieniem /vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 marca 2006 r., sygn. akt II AKa 29/2006/. Natomiast opis znamion oszustwa określonego w przepisie art. 286 § 1 k.k. nie określa sposobów, jakimi ma posłużyć się sprawca by wprowadzić w błąd. Ustawa nie zawiera też w tym zakresie żadnych ograniczeń, tak więc wprowadzenie w błąd możliwe jest przy wykorzystaniu wszelkich sposobów i metod, które doprowadzą do powstania rozbieżności między świadomością pokrzywdzonego rozporządzającego mieniem a rzeczywistym stanem rzeczy, a tym samym doprowadzą sprawcę do osiągnięcia zamierzonego celu. Wprowadzenie w błąd może zostać osiągnięte przez przemilczenie, zaniechanie poinformowania o faktycznym, prawdziwym stanie rzeczy rzutującym na rzeczywisty zamiar sprawcy (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 2 lutego 2004 r. sygn. akt IV KK 322/2003).

W ocenie Sądu, zgromadzony w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje, iż oskarżony obejmował swoim zamiarem elementy przedmiotowe przypisanego mu czynu, zaś całościowa ocena zachowania oskarżonego wskazuje, iż oskarżony działał z zamiarem oszustwa. Oskarżony bowiem w dniu 28 grudnia 2012r. w W. przy ulicy (...), działając z zamiarem osiągnięcia korzyści majątkowej, usiłował doprowadzić pokrzywdzoną M. K. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 850 zł w ten sposób, że podał się za pracownika zakładu energetycznego, uprawnionego do przeprowadzenia czynności związanych ze sprawdzeniem elektryczności w jej

mieszkań. Oskarżony wszedł do mieszkania pokrzywdzonej, a następnie przy użyciu posiadanych przy sobie narzędzi, zaczął sprawdzać kontakty elektryczne. Takie działanie oskarżonego w świadomości pokrzywdzonej M. K. zrodziło przekonanie, iż oskarżony jest pracownikiem zakładu energetycznego, uprawnionym do dokonywania czynności związanych ze sprawdzeniem elektryczności i usunięciem skutków awarii. Zdaniem Sądu oskarżony wprowadził pokrzywdzoną w błąd zarówno co do faktu swojego zatrudnienia, jak i posiadanych uprawnień do dokonywania czynności związanych ze sprawdzeniem elektryczności w jej mieszkaniu. Zdaniem Sądu, oskarżony miał świadomość tego, że nie jest pracownikiem zakładu energetycznego oraz tego, iż wprowadził pokrzywdzoną w błąd co do faktu swojego zatrudnienia. Oskarżony zdawał sobie sprawę, iż podana przez niego kwota 850 złotych tytułem zapłaty za usługę naprawy kontaktów, do której uiszczenia zobowiązał pokrzywdzoną, stanowiła kwotę mu nienależną. Bezspornie zatem oskarżony działał w celu osiągnięcia bezprawnej korzyści majątkowej. Podkreślić należy, iż Sąd rozpoznający niniejszą sprawę w całej rozciągłości podziela pogląd ukształtowany w orzecznictwie i judykaturze, iż o zamiarze sprawcy przestępstwa określonego w art. 286 § 1 k.k. przesądza całokształt okoliczności, tak podmiotowych, jak też przedmiotowych. Zdaniem Sądu, wszystkie wskazane powyżej okoliczności związane z pobytoskarżonego w mieszkaniu pokrzywdzonej M. K. oraz podejmowane przez niego w tym mieszkaniu czynności wskazują jednoznacznie, iż oskarżony działał z zamiarem oszustwa. Nie można zapominać, iż pojęcie korzyści majątkowej, konkretyzującej cel działania sprawcy przestępstwa opisanego w treści art. 286 § 1 k.k. zawsze w wykładni powołanego wyżej przepisu rozumiane było szeroko, jako aktualne i przyszłe przysporzenie mienia, osiągnięcie korzyści majątkowej w konkretnych okolicznościach, czy też ogólne polepszenie sytuacji majątkowej. Dlatego też, dla realizacji znamienia działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, sprawca wcale nie musi dążyć do przywłaszczenia mienia stanowiącego przedmiot zabiegów podejmowanych w ramach strony przedmiotowej, wystarczy bowiem, że zamierza osiągnąć korzyść majątkową wynikającą z rozporządzenia mieniem przez dany podmiot.

Przypisanego czynu oskarżony dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa (art. 64 § 1 kk). Wyrokiem Sądu Rejonowego w Ciechanowie z dnia 13 maja 2003r. (sygn. akt II K 122/03), M. O. został bowiem skazany za ciąg przestępstw z art. 278 § 1 kk w zb. z art. 275 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 91 § 1 kk na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Powyższą karę pozbawienia wolności M. O. odbywał w okresie od 21.05.2008r. do 21.11.2009r. Zostały zatem spełnione przesłanki określone w art. 64 § 1 kk: oskarżony przypisanego mu aktualnie czynu (występku przeciwko mieniu penalizowanego w art. 286 § 1 kk) dopuścił się dnia 28 grudnia 2012r., a zatem przed upływem pięciu lat od odbycia co najmniej sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za podobne przestępstwo umyślne. Wyjaśnić należało, że jednym z warunków, od spełnienia którego uzależniona jest możliwość przyjęcia, iż sprawca czynu dopuszcza się w warunkach powrotu do przestępstwa unormowanych w art. 64 § 1 kk, jest ustalenie, że został on uprzednio skazany za umyślne przestępstwo podobne (takim czynem jest występki z art. 278 § 1 kk), na karę pozbawienia wolności w wymiarze co najmniej 6 miesięcy i że odbył karę co najmniej w takiej wysokości.

Powyższe ustalenia faktyczne i ich ocena prawna upoważniały, a zarazem obligowały Sąd do wymierzenia oskarżonemu M. O. kary. Podstawą jej wymiaru był art. 14 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk. Wymierzona M. O. kara 1 roku pozbawienia wolności mieści się w granicach przewidzianych przez ustawę oraz pozostaje adekwatna do stopnia winy oskarżonego, stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu, jak również uwzględnia cele zapobiegawcze i wychowawcze. Nie ulega wątpliwości, iż sprawca działał w zamiarze bezpośrednim, w celu osiągnięcia bezprawnej korzyści majątkowej, jego działaniu towarzyszył motyw ekonomiczny.

Nagminność przestępstw przeciwko mieniu powoduje konieczność wzmocnienia ochrony prawnej tej sfery dóbr. Niezbędne zatem jest współmierne do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu karanie sprawców takich przestępstw, tak by jak najpełniej spełnione zostały cele kary.

Jako okoliczności obciążające Sąd potraktował uprzednią, wielokrotną karalność oskarżonego za przestępstwa przeciwko mieniu (k. 234-236), popełnienie czynu w warunkach recydywy specjalnej zwykłej (art. 64 § 1 kk). Sąd nie stracił nadto z pola widzenia w kategorii okoliczności obciążającej, iż oskarżony dopuścił się przestępstwa na szkodę osoby starszej (pokrzywdzona w chwili czynu miała 95 lat), której zaufanie łatwo można nadużyć. W przekonaniu Sądu, oskarżony działał nadto w sposób przemyślany. Zaplanował swoje działanie o czym świadczą takie okoliczności

jak: posiadanie identyfikatora w który się wyposażył, narzędzi, druków, które miały dodatkowo uwiarygodnić jego osobę.

Jako okoliczność łagodzącą należało potraktować obiektywnie niezbyt dużą kwotę pieniędzy, którą oskarżony usiłował wyłudzić od pokrzywdzonej. Innych istotnych okoliczności łagodzących Sąd nie dopatrył się. Wskazać też należy, że pochod przestępstwa popełnionego przez oskarżonego zatrzymał się w fazie usiłowania a nie jego dokonania. Uwzględniając maksymalne zagrożenie przewidziane w sankcji art. 286 § 1 kk i działanie w warunkach powrotu do przestępstwa stwierdzić należy, że kara 1 roku pozbawienia wolności wymierzona oskarżonemu nie może być uznawana na nadmiernie surową.

W przekonaniu Sądu oskarżony nie zasługiwał na możliwość skorzystania z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Oskarżony był dotychczas wielokrotnie karany, przedmiotowy czyn został popełniony w warunkach recydywy. W przeszłości oskarżony dopuszczał się już czynów zabronionych o podobnym modus operandi, za które Sądy wymierzały oskarżonemu bezwzględne kary pozbawienia wolności. Pomimo tego, oskarżony nie zaprzestał zachowań sprzecznych z porządkiem prawnym, lecz ponownie wkroczył na „ścieżkę przestępczości”. Zatem co do postępowania oskarżonego w przyszłości nie można rysować pozytywnej prognozy kryminologicznej. Jak widać, dotychczas stosowane wobec M. O. środki probacyjne (vide: wyrok w sprawie II K 802/02 i II K 708/02), nie odniosły pożądanego rezultatu, albowiem oskarżony, jak już zaznaczono, ponownie wkroczył w konflikt z porządkiem prawnym. Zdaniem Sądu, dla osiągnięcia celów kary, konieczne jest dalsze prowadzenie procesu resocjalizacji oskarżonego w warunkach izolacji penitencjarnej. W tym miejscu wskazać należy, że zasadniczo popełnienie przestępstwa w warunkach art. 64 § 1 k.k. powoduje, że warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności winno być stosowane tylko w szczególnych wypadkach, a mianowicie winno być obwarowane przede wszystkim istnieniem pozytywnej prognozy kryminologicznej na przyszłość tzn. uzasadnionego okolicznościami przekonania Sądu, iż pomimo niewykonania kary oskarżony będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni ponownie przestępstwa. Badając zmiany w życiu oskarżonego, zdaniem Sądu w stosunku do M. O. nie istnieje pozytywna prognoza kryminologiczna. Oskarżony był karany w 2002r., 2003r., 2005r., 2006r., w kwietniu 2012r. i w niniejszej sprawie czyn popełniony został w grudniu 2012r. Taki układ czynów wskazuje, że pomimo orzeczonych wcześniej kar pozbawienia wolności nie doszło w życiu oskarżonego do trwałej przemiany i ponownie dopuszcza się on przestępstwa.

Wymierzając oskarżonemu przedmiotową karę, Sąd miał również na względzie aspekt jej społecznego oddziaływania, który ma na celu spełnienie jej wymogów ogólnoprewencyjnych. W ocenie Sądu tak orzeczona kara wpłynie na kształtowanie się w społeczeństwie przekonania, iż tego rodzaju przestępstwa spotykają się z adekwatną reakcją prawnokarną w postaci sprawiedliwej kary.

W ocenie Sądu tak wymierzona kara odpowiada społecznemu poczuciu sprawiedliwości, dając jednocześnie gwarancję skutecznego zwalczania tego rodzaju przestępczości. W pełni też czyni zadość dyrektywom określonym w art. 53 kk odnoszącym się do jej celów zapobiegawczych i wychowawczych, które ma osiągnąć względem oskarżonego.

Nadmienić jeszcze należy, że załączona do akt opinia o skazanym nie jest wzorcowa. Wynika z niej bowiem, że M. O. w sposób przeciętny wywiązuje się z regulaminu organizacyjno – porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności, kodeksu karnego wykonawczego i porządku wewnętrznego.

Na podstawie art. 44 § 2 kk orzeczono przepadek na rzecz Skarbu Państwa zabezpieczonego dowodu rzeczowego w postaci ciemnej torby materiałowej (poz. 4 wykazu dowodów rzeczowych nr (...), k. 49 akt) jako przedmiotu przeznaczonego do popełnienia przestępstwa.

Wobec okoliczności, że oskarżony M. O. jest aktualnie pozbawiony wolności (koniec kary przypada na 2018 rok), wymierzono mu kolejną karę bezwzględną pozbawienia wolności, obecnie nie jest zatrudniony w zakładzie karnym i nie posiada środków finansowych, na podstawie art. 624 § 1 kpk został on zwolniony z obowiązku poniesienia kosztów sądowych w całości, które przejęte zostały na rachunek Skarbu Państwa.

Mając na uwadze powyższe, Sąd orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.